

*(Na scenę, którą jest kościół, wchodzi grupa młodych ludzi, niosących transparenty z hasłami: Homo jest piękne; Ziolo to zdrowie; Aborcja – zabieg kosmetyczny; Kościół – ciemnogród; Eutanazja – gest miłosierdzia. Głośno wykrzykują hasła zapisane na transparentach)*

**Ksiądz:** Co wy tu robicie. To jest kościół. To jest dom Boży. Przestańcie tak krzyczeć.

**Młody człowiek 1:** A co, nie wolno?

**Ksiądz:** Nie wolno! Kto wam pozwolił tu wejść?

**Młody człowiek 2:** Sami weszliśmy. Jesteśmy wolni i możemy robić, to, co chcemy.

**Ksiądz:** Ale nie tu, w Domu Bożym!

**Młody człowiek 3:** A kto nam zabroni? Może ty, księżulku?

**Ksiądz:** Uspokójcie się! Proszę was! Tak się nie godzi. Wasze zachowanie na pewno Bogu się nie podoba!

**Młody człowiek 2:** I co z tego! Nas Bóg nie obchodzi. Niech sobie mieszka w Niebie, my Ziemię urządzimy po swojemu!

**Młody człowiek 1:** Właśnie, najlepiej niech nam Bóg nie przeszkadza! Zbudujemy świat, w którym wszyscy będą mogli robić, to, na co mają ochotę, bez przepisów, bez przykazań.

**Młody człowiek 3:** Nikt nam nie będzie mówił jak mamy żyć!

**Ksiądz:** Ale tak nie można! Tak do niczego nie dojdziecie!

**Młody człowiek 4:** To się jeszcze zobaczy! Nasz świat będzie lepszy od waszego. Wszyscy będą szczęśliwi.

**Ksiądz:** Naprawdę myślicie, że będziecie szczęśliwi bez Boga?

**Młody człowiek 1:** My nie potrzebujemy Boga!

**Młody człowiek 2:** Wielu z nas nawet w Niego nie wierzy!

**Młody człowiek 3:** A co Bóg zrobił takiego dla nas? *(podchodzi po kolei do osób z transparentami i wylicza):* Tego rodzice zostawili gdy był dzieckiem, wyjechali na zachód, podobno za chlebem i nie wrócili; Tej siostra zmarła na anoreksję, bo podobno szczupłe jest piękne; Temu pijany facet przejechał matkę, miał tylko 2 promile; a Ten nigdy nie będzie dobrym piłkarzem, gdyż pielęgniarka uczyła się na nim robić zastrzyki. Co dla nich zrobił Bóg?

**Ksiądz:** Wierzysz w to, co mówisz?

**Młody człowiek 3:** To są fakty, a nie jakieś opowiadki z Biblii.

**Ksiądz:** Czy to, że doznali w swoim życiu wielu krzywd, może być usprawiedliwieniem dla takiego postępowania?

**Młody człowiek 5:** A co mamy do stracenia? Komu na nas zależy? Dla kogo jesteśmy ważni? Otóż nic nie mamy do stracenia, a liczyć możemy tylko na siebie!

**Ksiądz:** To nie prawda. Dla Boga jesteście bardzo ważni!

**Młody człowiek 1:** Jesteśmy ważni? To dlaczego tyle cierpienia w naszym życiu?

**Młody człowiek 3:** Przestań księżulku wciskać nam te bzdury.

**Ksiądz:** Jeżeli naprawdę tak myślicie, to poczekajcie chwilę, *(przynosi kilka kamieni)* weźcie teraz te kamienie. Na co czekacie, bierzcie je *(Młodzi ludzie biorą kamienie do rąk)*. A teraz chodźcie ze mną *(podchodzą do obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa)*. Jeżeli naprawdę uważacie, że wszystkie wasze

nieszczęścia są przez Jezusa, jeżeli On jest źródłem waszego cierpienia, to teraz rzucie tymi kamieniami, prosto w Jego twarz. Śmiało, nie bójcie się, nic wam się nie stanie (*Młodzi ludzie stoją zdziwieni, nie wiedzą jak się zachować*). No, co jest? Macie jakiś problem? Jeszcze raz wam powtarzam: Jeżeli uważacie, że On jest wszystkiemu winien, temu całemu waszemu nieszczęściu, temu, że zostawili was rodzice, że siostra uwierzyła jakiejś głupiej reklamie, że pijani kierowcy niosą śmierć na drodze, że ludzie popełniają błędy... . Jeżeli naprawdę tak myślicie – rzućcie, bez obawy, że wam odda. Jezus wam nie odda, on nastawi drugi policzek! A wiecie dlaczego? Wiecie dlaczego? Bo was kocha! Tak, on was kocha! Może to dziwne, że na świecie, który stworzył jest tyle zła, tyle bólu, cierpienia, niesprawiedliwości, ale to nie Jego wina, to po prostu człowiek jest słaby i zagubiony, tak jak w pewnym wierszu:

O pokoju wszyscy marzą,  
i pokoju bardzo chcą.  
O pokoju wszyscy mówią,  
potrzebują bardzo go.  
O pokoju wszyscy myślą,  
o pokoju ciągle śnią.  
Do pokoju wszyscy dążą,  
poprzez wojnę oraz zło.

Taki jest człowiek i tylko człowiek. A teraz odłóżcie te kamienie, bo jeszcze komuś zrobicie krzywdę i będzie afera (*Młodzi ludzie odkładają kamienie*).

**Młody człowiek 2:** I co teraz z nami będzie?

**Młody człowiek 4:** Co z naszymi marzeniami?

**Ksiądz:** Tego nie wiem, ale teraz znajdźcie sobie jakieś miejsce, w którym w ciszy i spokoju zastanowicie się nad swoim życiem, potem przyjdźcie tu, do mnie, wypowiadam was i zaczniecie wszystko od nowa. Dopóki chodzimy po tej ziemi, dopóty mamy czas, aby zawsze wszystko zacząć od początku. A teraz zmykajcie, muszę się pomodlić (*Młodzi ludzie wychodzą, pozostaje tylko Ksiądz*).

Boże! Proszę Cię! Nie zostawiaj ich samych, nie pozwól, aby zmarnowali swoje życie. Daj im odczuć Twoją bezgraniczną miłość, niech odkryją w swoim życiu, że są dla Ciebie ważni, że to wszystko, co zrobiłeś, zrobiłeś po to, aby byli szczęśliwy. Nie pozwól, aby zniszczyli swoje życie przez alkohol, narkotyki, nieodpowiedzialny seks. Naucz ich odróżniać dobro od zła.